Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę procz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc kwiecień 1924 r. na poczcie: 2008000,— mk. wekspedycji: 1800000,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż 3 grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, wtorek, dnia 15 kwietnia 1924 r.** | **№ 46**

Przyjazd ks. Arcybiskupa Cieplaka

Wilno, 13. 4. PAT. donosi: Wczoraj o godz. 22 pociągiem pospiesznym z Turmontów przejeżdżał przez Wilno ks. Arcybiskup Cieplak. Pociąg zatrzymał się na dworcu 20 minut.

Ludność wileńska zgotowała samorzutnie owacyjno przyjęcie. Na peronie zebrały się delegacje różnych towarzystw społecznych i kulturalnych ze sztandarami i orkiestrami. M. in. obecni byli ks. biskup Matulewicz, ks. biskup Łoziński, który przybył specjalnie z Nowogródka, prezydent miasta Bańkowski, gen. Rydz-Smigły, prezes Landsberg.

Po doręczeniu kwiatów ks. Arcybiskup Cieplak wyszedł z wagonu salonowego, pozdrowił poszczególne delegacje, przeszedł wzdłuż szpaleru utworzonego przez uczniów szkół średnich i wyszedł na podjazd dworcowy, skąd błogosławił liczne rzesze wiernych.

Mimo śnieżycy ludność tłumnie pospieszyła na powitanie ks. Arcybiskupa Cieplaka.

Warszawa, 11. 4. W niedzielę o godz. 9,30 przybył pociągiem pospiesznym z Wilna Najprzew. ks. Arcybiskup Cieplak, kóremu towarzyszyli m. in. minister Kolei Zel. Tyszka i sekretarz Kurji Biskupiej ks. Borkowski.

Na dworcu oczekiwali Dostojnego Pasterza ks. kardynał Kakowski, msgr. Lauri, wiceminister Studziński, szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki ks. prałat Około-Kulak, ks. arcybiskup Ropp, p. Adam Zamoyski, oraz liczni przedstawiciele b. organizacyj polskich w Moskwie i Petersburgu.

Ks. Arcybiskup Cieplak, powitany z nieopisanym entuzjazmem udał się do salonu przyjęć na dworcu, gdzie wygłosił przemówienie prezes Rady Miejskiej, sen. Baliński. Następnie Czcigodny Arcypasterz wsiadł do karety, z której tłum wyprzęgł konie. Na ulicach przez które przejeżdżał Arcybiskup-Męczennik, zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, wznosząc na cześć Dostojnika entuzjastyczne okrzyki.

Ks. Arcybiskup Cieplak odprawił w kościele Karmelickim mszę św. poczem odjechał do przygotowanych dla siebie apartamentów w pałacu arcybiskupim.

Warszawa, 13. 4. Dziś o godz. 12 min. 30 prezes Rady Ministrów, p. Wł. Grabski z małżonką złożył wizytę ks. Arcybiskupowi Cieplakowi.

Przed zmianą ustroju pieniężnego

Warszawa, 12. 4. W dniu 12. bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju pieniężnego łącznie z oczekiwanem rychłem otwarciem Banku Polskiego i wprowadzeniem w życie złotych polskich.

Projekt przyjęty przez Radę Ministr. przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący: Suma emisji marek polskich, które znajdować się będą w dniu rozpoczęcia czynności Banku Polsk. w obiegu nie może być zwiększona. Relację marekp. do złotego ustala się w wysokości 1 złp. = 1.800 000 mkp.

Do dnia 20 czerwca br. wszelka zapłata, która winna być uskuteczniona w walucie polskiej, może być dokonana stosownie do wyboru dłużnika, bądź w złp. biletach B-ku Polsk., bądź w mrkp., wedle powyżej podanej relacji. Dłużnik może również uiszczać się z długu, bądź płacąc monety polskie względnie bilety zdawkowe, które prowadzone będą przejściowo zamiast bilonu.

Od 1 lipca br. marka polska przestanie być prawnym środkiem płatniczym. Wymiana marek polskich na bilety Banku Polskiego oraz monety, względnie bilety zdawkowe rozpocznie się od dnia 1 czerwca br. Niewymienione do dnia 31 maja 1925 r. marki polskie tracą swoją wartość.

Jednocześnie Minister Skarbu upoważniony zostanie do emisji biletów zdawkowych na sumę nie wyższą od 150 miljon. złp., w odcinkach nie wyżej 2 złp.

Bilety zdawkowe, mające jako środek płatniczy moc umorzenia zobowiązań do kwoty 10 złp. przy każdej wypłacie i przyjmowane w każdej ilości przy wszelkich wpłatach przez kasy skarbowe **zastępować będą bilon do dnia 1 stycznia 1925 r., do którego to czasu zastąpione będą przez monety zdawkowe, wzgl. bilety Banku Polskiego.**

Monety zdawkowe wydawane będą wzamian za bilety zdawkowe od 1 listopada 1924 do 31 stycznia 1925. Potem niewymienione bilety zdawkowe tracą swą wartość.

Z dniem rozpoczęcia czynności przez Bank Polski, P.K.K.P. przejdzie w stan likwidacji na warunkach, uchwalonych przez Ministra Skarbu.

Zbliża się godzina zapłaty

W ubiegłą środę nastąpił w Paryżu akt wielkiej doniosłości: Rzeczoznawcy złożyli sprawozdanie komisji odszkodowań. Przewodniczący pierwszej komisji Davis, zabierając przy tej okazji głos, stwierdził, że tekst sprawozdania pierwszej komisji został przyjęty jednomyślnie, poczem złożył wyrazy podziękowania komisji odszkodowań za dowody zaufania do komitetów rzeczoznawców oraz za uznanie, z jakiem praca komitetów spotykała się ze strony członków komisji odszkodowań.

Z kolei, w zastępstwie nieobecnego Mac Kenny, przewodniczącego drugiego komitetu, rzeczoznawca Robinson przedstawił sprawozdanie tegoż komitetu.

W odpowiedzi zabrał głos Barthou: Przewodniczący komisji odszkodowań Barthou, podkreślił wielką wartość techniczną prac i rzeczoznawców, jako ludzi bezinteresownych i troszczących się jedynie o to, aby zapewnić światu pokój, równocześnie przy należytem poszanowaniu dla postanowień traktatowych. Współudział Ameryki w komisjach nazwał Barthou doniosłem wydarzeniem, którego znaczenie wyjątkowo będzie w przyszłości należycie ocenione.

Misja doradcza rzeczoznawców, mówił Barthou — otworzyła nowy okres w tej kilkoletniej historji nieutrwalonego jeszcze pokoju, gdy ludność szuka równowagi.

Komisja odszkodowań po pewnej przerwie, zabierze się ponownie do wypełniania swej misji, przeprowadzając badania, zgodnie z postanowieniem traktatu. Przystąpienie do przezwyciężania trudności z całkowitą lojalnością i dobrą wolą oraz czerpiąc cenne wskazówki z konkluzji, do jakich doszły oba komitety.

Jest to trybunał, mówił dalej Barthou, nie znający ani zwycięzców, ani zwyciężonych, a jedynie znający wierzycieli i dłużników, których prawa i obowiązki zostały uregulowane w drodze kontraktu publicznego.

Komisja odszkodowań ma teraz ustalić wartość zastosowania tego kontraktu. Będziemy słuchać jedynie głosu naszego sumienia, pragnąc przynieść światu wszystkie dobrodziejstwa, które idą w parze z pokojem i prawem.

KRONIKA

Września, dnia 14-go kwietnia 1924.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Walerjana, jutro: Anastazji.

* **Na rzecz Banku Polskiego** subskrybowano w Inspektoracie szkolnym 71 akcyj a mianowicie pp.: po 3 akcje: Stasiewski, Jursz z Węgierek; po 2 akcje: Zawitaj z Gutowa Małego, Baranowska Jadwiga z Nowejwsi podg., Raszelski z Otoczni, Gawęcki, Ciechomska, Szygowska, Krawczyk, Krywczykowa, Matuszewski z Wrześni; po 1 akcji: Szafranek i Słowiakówna z Bierzglina, Pochroń z Budziłowa, Poturalski z Bugaju, Machałkowski z Chlebowa, Cybulski z Chociczy, Pikulik z Czeszewa, Grossklewa z Gonic, Giżewski z Kębłowa, Gondelowa z Łagiewek, Kettner z Mikuszewa, Zakrzewski i Nawłoka z Obłaczkowa, Zgoliński z Psar Polskich, Mathes i Bogucki ze Skarboszewa, Grynia i Teschner ze Sokolnik, Łukaszewski i Skupiński ze Strzałkowa; z Wrześni: Helena Sadowska, Ciaglińska, Bilowicka, Maćkowska, Kolenówna, Kryślakówna, Kromolicki, Stanisława Siemiątkowska, Zofja Siemiątkowska, Bergerówna, Manentczaka, Szwemin, Łukaszkiewicz, Bożeńko, Münchbenienka, Piątkowska; z Kaczanowa: Handke i Graczykówna, Kuźdowicz z Młodziejewic, Mikołajczak z Gałęzewa, Kostkówna z Janowa, Mikołajczak z Psar P.

* **Koło założowe T.W.W. we Wrześni.** We wtorek, dn. 15. IV. 24 o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła zał. T. W. W. w kasynie oficerskim 68 p. p., na którem por. Biernacki wygłosi odczyt p. t.: „Historyczny rozwój topografji."

Przewodniczący: (—) Ekkert, ppułk.

* **Dlaczego Wielkanoc przypada tym razem dopiero 20 kwietnia?** Na to pytanie powiada jedna z gazet niemieckich pomiędzy innemi tak: Wilkanoc obchodzi się zawsze w tę niedzielę, która przypada bezpośrednio po pełni wiosennej. Wiosenną pełnią nazywa się pierwsza pełnia po pierwszej kalendarzowej nocy wiosennej. Stąd Wielkanoc nie może nigdy przypaść na 22 marca, nigdy też na 25 kwietnia. W tym roku ma się rzecz jednakowoż tak, że pełnia wiosenna przypada jeszcze o kalendarzowym zimowym czasie. Wyrównanie zimy z wiosną przypada 21 marca o godz. 6 z rana, gdy tymczasem pełnia przypada na pół godziny przedtem. Ta właśnie różnica zawiniła, że my obchodzimy Wielkanoc w tym roku nie 23 marca, lecz dopiero 20 kwietnia.

§ Poznań. (Zabójstwo pod wpływem alkoholu.) Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał w ubiegłym tygodniu sprawę o zabójstwo przeciwko Wacławowi Ciesielskiemu, młodemu pijakowi. Powróciwszy po południu podchmielony do domu, posprzeczał się z matką i sponiewierał ją. Matka wybiegła na ul. syn za nią, rzucając kamieniami. Przechodząca Olga Hejmanówna ujęła się za matką: Ciesielski rzucił się na nią i zaczął ją bić. W obronie napadniętej stanął jakiś Wincenty Zagozda; wówczas Ciesielski dobył z kieszeni noża i zmusił go do ucieczki. W pościgu za Zagozdą natknął się na przechodzącego Stefana Węglewskiego, rzucił się na niego, powalił na ziemię i zadał mu nożem dwa śmiertelne pchnięcia. Ostatecznie ujęto zwierzę i odprowadzono do więzienia. Sąd skazał Ciesielskiego za rozmyślne zabójstwo na 8 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

§ Inowrocław. (Zawalenie domu.) Dnia 27 marca zawaliła się przy ul. Synagogskiej nr. 28 część domu. Zniszczeniu uległy meble lokatora p. Kwiatkowskiego. Cały dom grozi zawaleniem wskutek czego ośm lokatorów utraciło pomieszkania. Policja zaopiekowała się nimi starając się ulokować ich w domach innych.

§ Bydgoszcz. (Pożar aeroplanów na lotnisku.) Onegdaj na lotnisku zdarzył się następujący wypadek: Jeden z maszynistów aeroplanowych puścił w ruch motor samolotu, aby wypróbować jego sprawność. Nagle benzyna znajdująca się w zbiorniku zapaliła się a jednocześnie cały samolot stanął w płomieniach. Jak na nieszczęście, obok płonącego aeroplanu stał drugi, który w mgnieniu oka także się zapalił, i także spłonął. Straty idą w miljardy.

§ Chodzież. (Śmierć w sieczkarni.) Nieszczęśliwy wypadek z wynikiem

---

Alfred Romanowicz

Juljusz Słowacki

(† 3 IV. 1849 — 3 IV. 1924)
w 75 rocznicę śmierci twórcy „Króla Ducha"

> Narody ziemskie! Kiedy was porażą,
> Kiedy stracicie nadzieję,
> Słuchajcie wieszczów - byście wiedzieli, co każą!
> (Słowacki - „Ułomki")

Przyszedł na świat w tym roku dziwnego na wielkich ludzi urodzaju, którego echa przed 15 laty rozbrzmiewały we wszystkich niemal krajach Europy jako setne jubileusze urodzin ludzi, będących chlubą swej ojczyzny. Z nich wszystkich umarł najmłodszy, w Ojczyźnie własnej nietylko nie uznany, ale nieznany. To też żadnego z wielkich naszych poetów wpływ i oddziaływanie na społeczeństwo nie były tak wyłącznie pośmiertne, jak Słowackiego.

Dzisiejsza rocznica przypada na czas sądu sprawiedliwego, sądu, na którym zawsze zyskać tylko musi prawdziwie wielki poeta, jakim był Słowacki. W historycznej perspektywie widzimy, że był to wielki Polak, wierny Polski miłośnik i wierny syn. Kiedy rękę do zbolałego przyłożył serca, to

> . . . zawsze jedną, tę serdeczną ranę
> Przycisnął w piersi rękami obiema —
> Tę jedną smętną ranę, że Jej niema.

Przeszedł tylko, a w pochodzie tym, przez romantycznym księżycem oświetloną grotę, spłacał dług winny duchowi czasu - lamał się ze swym talentem.

Czarem słów owiana, iskrą dowcipu skrząca, dźwiękiem pieśni gwarna grota otworzyła mu swe skarbce. Czerpał z nich szczodrze tęczą fantazji, łowił błyszczące perły ironji, zdobywał na własność rzeźbę misternego kunsztu form, poił dźwiękiem, karmił melodją i rósł w poetę, aż ziściły się jego marzenia już w dni zaraniu:

> . . . aby język giętki
> Powiedział wszystko, co pomyśli głowa;
> A czasem był, jak piorun, jasny, prędki,
> A czasem smutny, jako pieśń stepowa.
> A czasem jako skarga nimfy miękki,
> A czasem piękny, jak aniołów mowa." —

Ze wszystkich poetów naszych był największym mistrzem formy, władcą nieograniczonym języka. Z języka zrobił rzeczywiście „pacierz, co płacze i piorun, co błyska" I miał też prawo, powiedzieć

> . . . że gdyby się słowa
> Mogły stać nagle indywiduami,
> Gdyby ojczyzną był język i mowa
> Posągby mój stał, stworzony głoskami
> Z napisem: „Patri patriae."

Gdyby ojczyzną był język i mowa! Są w Polsce dzisiejszej całe połacie kraju, w których obok ziemi tylko już język i mowa są ojczyzną, a w nich ziemia chwieje się pod naszemi nogami. W miarę jak giną lub osłabiają się inne czynniki narodowego życia, rwą się coraz bardziej nici między dawnemi a młodszemi laty, żywe do niedawna skarby stają się zwolna tradycją, a tradycja legendą. Zdaje się, jakoby w ogniu płonęły owe księgi sybillińskie, w których było zbawienie rzymskiego ludu, a z ognia uratowane znów przedstawiały całe jego bogactwo, musiały mu zastąpić zniszczone. Te uratowane księgi - to dla nas - Słowackiego język i mowa. Dziś mu już nikt posągu w sercu narodu nie odmówi, nikt nie odmówi wielkiego, rzymskiego tytułu „Patri patriae."

Nie tu koniec Jego czynów!

> Stój, ten posąg błyska skrami,
> Spogląda z góry . . .

Oto może najkrótsze, a przytem najbardziej charakterystyczne słowa, określające całość twórczości Juljusza Słowackiego. Określają one jednocześnie czar fantazji, uznawany przedewszystkiem za istotną cechę twórczości Słowackiego i tę potężną twarz nowego człowieka, wieszcza narodu, budującego nowy gmach narodowego życia. Lecz nie odrazu zdobył się poeta na ten błyskawiczny lot. Szedł stopniami, składał całą kaskadę kolorów, które jednak już w pierwszych, nieudolnych czasem utworach mają swe odrębne cechy, indywidualne znamiona „Beniowskiego" i „Króla Ducha," owych największych złomów twórczości Słowackiego, gdzie wystąpił z całą głębią swych uczuć, ogromem swych myśli i dążeń i przelewał mu bogactwem słowa a które poprzedzają długie lata twórczości wśród których poeta musiał odszukać siebie samego, swoją myśl wydobyć własną z nawału przemyślań, co się zewsząd cisnęły i wiązały. (C. d. n.)

śmierci wydarzył się w środę w przyległej wiosce w Ratajach. Gospodarza Guderjana, zajętego przy sieczkarni pochwyciła maszyna tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki padając na miejscu trupem.

§ **Rybnik.** (Skutki szalonego zakładu.) Robotnik Jan Adamczyk z Niedobrzyc założył się w tutejszej oberży, iż wypije „duszkiem" trzy ćwierci litra wódki. Zakład wygrał, lecz „bohaterski" czyn przypłacił śmiercią. Krótko po wipiciu siwuchy zasłabł i wyzionął ducha — wskutek zatrucia alkoholem.

§ **Żyrardów.** (Sensacyjne morderstwo.) Całe miasto fabryczne Żyrardów zostało wstrząśnięte w tych dniach sensacyjnym morderstwem w połączeniu z samobójstwem. Jak się wkrótce okazało 40-letni Leon Bączyński, zamieszkały przy ul. Sredniej nr. 10 od dłuższego już czasu utrzymywał stosunki miłosne z niejaką Jadwigą Jarosińską, 48-letnią mężatką. Bączyński, w chwili, gdy dwaj bracia jego poszli do roboty, zaprosił do siebie swą kochankę, z którą się raczył obficie alkoholem. Wreszcie w przystępie szału pijackiego chwyciwszy brzytwę, jednym zamachem poderżnął gardło swej kochance, po dokonaniu zaś bestjalskiej zbrodni sam się powiesił. Przerażeni bracia Bączyńskiego powróciwszy z fabryki, bezzwłocznie zawiadomili o wszystkiem policję, która po odesłaniu trupów do prosektorjum, energicznie zajęła się dochodzeniem.

§ **Radom.** (Ksiądz porwany przez tryby młockarni.) W gminie Swieże Górne, w pow. kozienickim, ziemi radomskiej 42-letniego ks. Antoniego Kuśnierskiego, proboszcza parafji Swieże Górne, tryby kieratu — młockarni porwały za sutannę. Na wszczęty alarm mechanik w krótce kierat zatrzymał. Po wyciągnięciu nieszczęśliwego okazało się, że kapłan doznał powikłanego złamania nóg oraz został ogólnie potłuczony. Ks. Kuśnierskiego, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie mimo usilnych zabiegów kilku lekarzy, życie zakończył.

Gwałty antypolskie w Niemczech

Berlin, 10. 4. Nie przebrzmiało jeszcze echo wydalań robotników polskich z Niemiec, a już wydano w Meklemburgji rozporządzenie, na mocy którego robotnicy polscy natychmiast muszą opuścić zajmowane pomieszkania, ponieważ są one przeznaczone dla robotników niem.

Zdarzyły się wypadki wyrzucenia z mieszkań, które dana rodzina zajmowała od 20 lat

Tego rodzaju masowe wydalania z mieszkań równają się wydaleniu z Niemiec, gdyż przemysłowcy niemieccy nie chcą przyjmować robotników, obarczonych rodziną.

Zbójeckie bandy litewskie

Wilno, 10. 4. Dzienniki wileńskie donoszą, że w nocy z 6. na 7. bm. dokonano napadu na folwark Boidziski, leżący na pograniczu polsko-litewskiem w powiecie trockim. Mieszczącą się tamże placówkę polską zmuszono do cofnięcia się bardzo silnem ostrzeliwaniem. Przeprowadzone śledztwo wykazało że napadu dokonały bandy litewskie grasujące na pograniczu.

Składki i pokwitowania

Na powodzian złożyli pp.: Wł. Kaliszewski 10 milj., X. Berger 5 milj. K. U. 10 milj.

Podziękowanie! W im. naszych milusińkich składamy „Kółku Dramatycznemu" za trudy poniesione około urządzenia przedstawienia, p. Kulczakowi za salę, Straży Pożarnej za przekazane na rzecz Ochronki 12 miljonów marek, pp. J. Samolewskim za 2 ctr. węgli serdeczne „Bóg zapłać!" Zarząd.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Maksymiljana Trąpczyńskiego złożył p. Golniewicz z Leszna, dawniej we Wrześni, 15 milj. na biednych miasta.

Na kuchnię dla biednych dzieci złożył N. N. zamiast wieńca na trumnę śp. M. Trąpczyńskiego 10 miljonów mk.

Nie przyjęte 20 milj. od p. Kuczkowskiej oddaje p. Górska na rzecz biednych miasta.

N. G. na kuchnię dla biednych szkoły powsz. 5 milj. mk.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie

dnia 12. 4. płaciła:

Dolary 9240000, fr. franc. 535000, fr. belg. 454000, fr. szwajc. 1615000, funty ang. 39750000, fr. złote 1800000, fr. podatk. 1800000, bony złote 1400000.

Warszawa, 11. 4. Dolary 9300000, fr. zł. 1800000, Londyn 40300000, Szwajcarja 1635000, Belgja 464300, Holandja 34700000, Paryż 545300, Praga 269150, Wiedeń 13100, Włochy 410600, Bony złote 1350000, Miljonówka 1050000, Poż. zł. bez kup. 11. 4. 14000000, Poż. dol. bez kup. z 4. 4. 4930000. Tendencja utrzymana.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 12. 4. 1924 r. Ceny dla handlu hurtownego Loco Poznań za 100 kg. władunkach wagonowych. (Notowania w miljonach marek polskich.)

Żyto nowe	19—21	Ziemniaki fabr.	45,6—47
Pszenica nowa	35—39	„ jad.	50—62
Jęczmień zim.	18—	Słoma żytn. luź.	—
„ brow.	22—24	„ „ pras.	—
Owies	19—21	Siano prasow.	—
Mąka żytn. 70%	32—37	„ luźne	—
„ pszenna 65%	64—68	Tatarka	26—30
Ospa żytnia	13,5—	Groch viktorja	50—60
„ pszenna	14,5—	Groch polny	22—28
Wyka	14—16	Seradela	14—16
Łubin nieb.	11—13	Koniczyna cz.	120—230
Łubin żółty	12—16	„ biała	220—350
Peluszka	15—17		

Tendencja spokojna.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu

Ceny na bydło dnia 11. 4. 24.

Za 100 kg. żywej wagi w miljonach marek

	Kl. I.	kl. II.	kl. III.
Bydło rogate	160—	136—	90—
Cielęta	132—136	105—120	100—
Swinie	196—	180—	160—164
Owce	105—	94—	--

Prosięta od 6-8 tyg. 8—32
„ pon. 9 „ 34—36

Spędzono na targowisko 10 wołów, 65 buhaji, 86 jałówek i krów, 178 cieląt, 185 owiec, 82 koz, — jagniąt. 385 świń 443 prosiąt.

Przebieg targu spokojny.

Wiadomości urzędu stanu cywiln.

W czasie od 7 do 13 kwietnia 1924 r. zgłoszono 7 urodzeń z tych 4 z miasta i 3 ze wsi spisano 1 zapowiedź zgłoszono następujące zgony: Roch Marchwicki robotnik z Sędziwojewa 73 lata 7 miesięcy i 22 dni. Antoni Rominski drukarz z Wrześni 19 lat. Marjanna Paczkowska urodz. Grzybowska żona gospodarza z Skotnik 49 lat.

Rachunek zysków i strat za 1923 r.

	Straty	Zyski
Zysk z przeniesienia		249.103,33
Rach. drzewa		8.322.095.715,—
„ fabrykatów . . .		5.039.515.234,—
„ śrótownika . . .		19.015.500,—
„ materjałów pomocn. . . .	75.982.134,—	
„ kosztów handl. . . .	2.852.607.237,05	
„ robocizny	1.214.110.934,—	
„ utrzym. maszyn . . .	363.395.791,—	
„ rezerwy walut. . . .	282.000.000,—	
„ maszyn i narzędzi odpis . .	706.486.343,—	
„ utensylji odpis . . .	579.793.520,—	
„ nieruchomości . . .	546.962.570,—	
Czysty zysk	6.759.537.023,28	
	13.380.875.552,33	13.380.875.552,33

Bilans z dnia 1. I. 1924 r.

	Aktywy	Pasywy
Gotówka	1.455.108.074,63	
Banki	1.451.020.328,65	
Dłużnicy	3.152.569.666,—	
Wierzyciele		1,839.172.972,—
Zapasy drzewne	6.021.480.000,—	
„ mat. pomocnicze . . .	378.275.000,—	
„ fabrykatów	3.839.680.000,—	
Maszyny i narzędzia	1,—	
Nieruchomość	1,—	
Utensylja	1,—	
Papiery wartościowe	5.166.000,—	
Akcjonarjusze III. em.	946.620.000,—	
Kapitał zakładowy		600.000.000,—
Fundusz emisyjny		7.762.921.681,—
Fundusz rezerwowy		4.804.885,—
Rezerwa specjalna		2.000.000,—
Rezerwa walutowa		282.000.000.—
Dywidenda		197.400,—
Gratyfikacja		185.111,—
Czysty zysk		6.759.537.023,28
	17.250.819.072,28	17.250.819.072,28

Września, dnia 31 marca 1924 r.

„Tartak"

Fabryka mebli i obróbki drzewa

Sp. Akc. we Wrześni

J. Bartkowski R. Ziółko